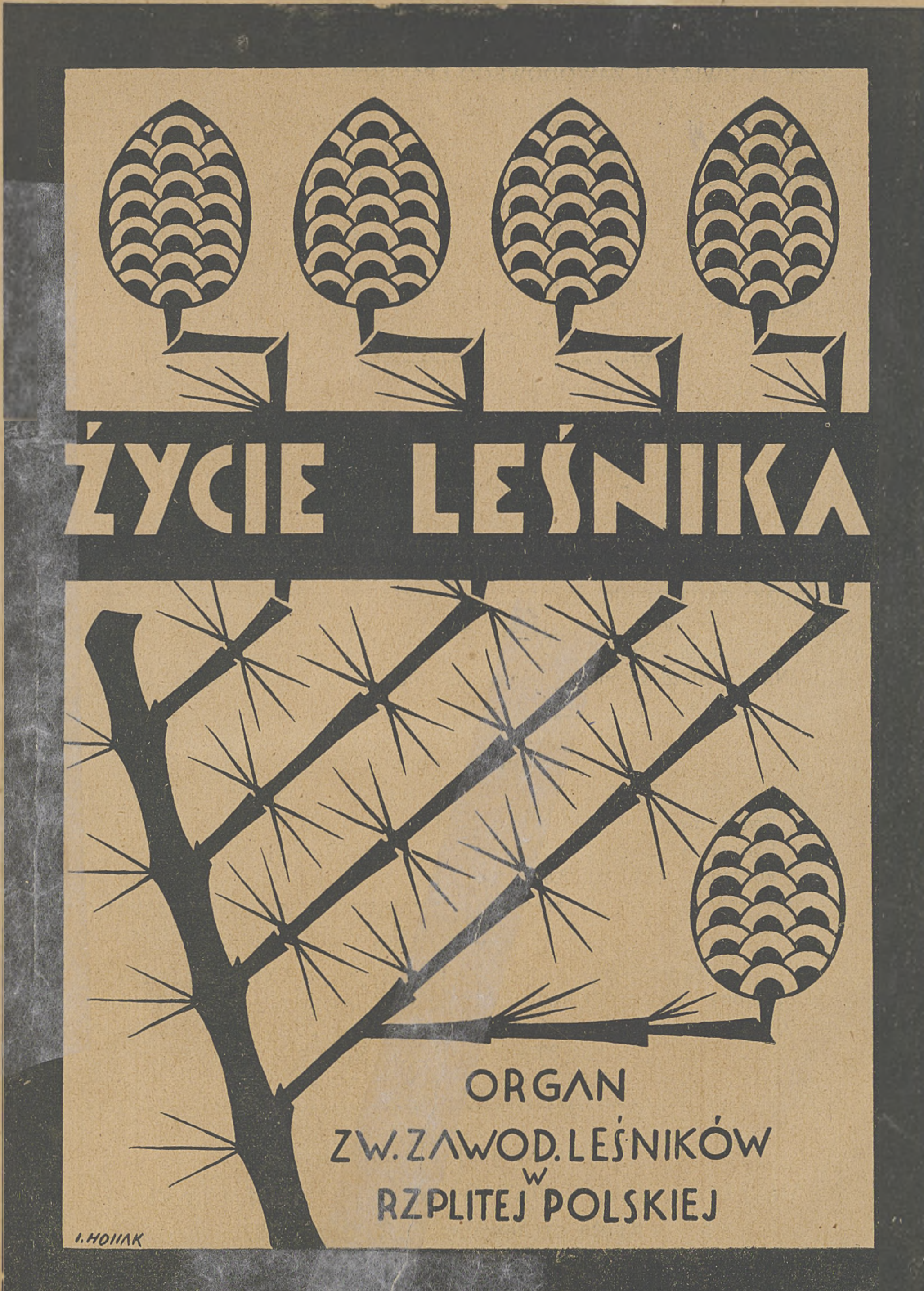
NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

ROK IV Styczeń, 1929 r. № 1



TREŚĆ:

Warunki prenumeraty:

ZWYCZAJNEJ		DLA CZŁONKÓW ZW. LEŚNIKÓW
Kwartalnie	Zł 1.—	**B e z p ł a t n i e**
Półrocznie	„ 1 80	
Rocznie	„ 3.50	

Ceny ogłoszeń:

Za tekstem		Na okładce	
1/1 strony	Zł. 100.—	1/1 strony	Zł. 150.—
1/2 „	„ 50.—	1/2 „	„ 80.—
1/4 „	„ 30.—	1/4 „	„ 45 —
1/8 „	„ 20.—	1/8 „	„ 30.—

Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT Nr. 36, m. 4. Telefon Nr. 230-75.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 737.

ŻYCIE LEŚNIKA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW W RZPLITEJ POLSKIEJ
POD REDAKCJĄ
Prof. inż. ADAMA SCHWARZA

Rok IV | Warszawa, styczeń 1929 r. | № 1

Przed kadencją.

Zarząd Główny Z. Z. L. śle wszystkim członkom Związku, uczestniczącym w odbywających się obecnie w Oddziałach Walnych Zebraniach, serdeczne pozdrowienie i życzenia owocnej pracy.

Walne Zebranie odgrywa w życiu organizacyjnem rolę bardzo doniosłą. Jest ono generalnym obrachunkiem za okres ubiegły, jest również podwaliną pracy całego okresu następnego.

W bieżącym roku na Walnych Zebraniach członków Oddziałów Z. Z. L. skrupulatne dokonanie tego zadania jest obowiązkiem ważniejszym i doniośLejszym, niż kiedykolwiek. Życie społeczne leśnika, intensywność i wszechstronność działalności naszej organizacji nabrała w roku ubiegłym tempa przyśpieszonego, zaczęła sięgać w dziedziny dotąd wcale nią nieobjęte lub słabo tylko dotknięte. Sprawozdanie, które złoży Zarząd Główny zbliżającemu się Zjazdowi Delegatów, jakoteż sprawozdania, składane przezeń członkom w „Życiu Zawodowem", określą lub określiły już bliżej te stosunki. Będzie rzeczą Walnych Zebrań Oddziałów wyciągnąć z tego stanu rzeczy wnioski i konsekwencje co do organizacji i działalności Oddziału na swoim terenie, kontynuować i udoskonalać rozpoczęte dzieło, lub też poddać je krytyce, oceniając bezstronnie jego znaczenie i skutki, starając się usunąć przyczyny, dla których rozpoczęte dzieło nie wydaje jeszcze spodziewanych owoców.

W trosce o prawidłowy i nieustanny rozwój organizacji, Zarząd Główny chciałby przy tej okazji zwrócić uwagę Walnego Zebrania Oddziału, że nasze życie organizacyjne z roku na rok woła coraz silniejszym głosem o konsolidację stosunków wewnętrznych, o wzmożenie intensywności pracy organizacyjnej w Oddziałach, o większą niż dotąd dyscyplinę związkową, a sumienniejsze spełnianie przez członków swych obowiązków wobec organizacji. W tych dziedzinach ingerencja Zarządu Głównego nie sięga daleko, cała niemal odpowiedzialność za stan

rzeczy spoczywa na Oddziałach i na Zarządach. Akcja zewnętrzna związku, której wyrazicielem natomiast jest w pierwszym rzędzie Zarząd Główny, w wysokim stopniu zależną jest od pewności i niewzruszalności podstaw organizacji, jakie zapewnić jej mogą Oddziały. Najbardziej zdecydowane i śmiałe posunięcia ze strony Zarządu Głównego, jego zamiary, rozpoczęte na najszerszą skalę, tem mniej rokują powodzeń i tem pewniej prowadzą do fiaska i kompromitacji, im większa jest rozpiętość między ich zewnętrznym rozmachem i efektem a istotną siłą, zwartością i dyscypliną organizacyjną.

Dyscyplina organizacyjna jest bardzo trudnym obowiązkiem członka Związku. Jej istota ujawnia się zwłaszcza w chwilach dla życia organizacji trudnych. Wymaga ona zrozumienia, że mimo najlepszych chęci ze strony organizacji, mimo konsekwentnego wyznawania i walczenia o program, nie zawsze, a nawet raczej rzadko jest ona w dzisiejszych warunkach w stanie odrazu dać swym członkom to, czegoby pragnęli. Istotna wartość żołnierza ujawnia się nie w chwilach zwycięstw i tryumfu, lecz w chwili klęski. To samo jest z organizacjami społecznemi; te z nich doczekają się zwycięstwa i tryumfu swych ideałów, które w chwilach walki o nie, a zwłaszcza w chwilach walki nie uwieńczonej na razie powodzeniem, wykażą największy hart, spokój i siłę woli.

Ubiegły rok przyniósł nam poważną ilość sukcesów, i równie liczne rozczarowania. Aby ilość rozczarowań zmniejszyła się w roku przyszłym na rzecz zwiększenia liczby sukcesów, na to złożyć się muszą różne czynniki natury zewnętrznej i wewnętrznej. Te pierwsze nie są od naszej woli zależne. Uczyńmy więc wszystko, aby jaknajpomyślniej ukształtować te drugie. Nie jest to zadanie trudne; łatwiejsze nawet, niż się wydaje; wymaga ono od każdego członka organizacji poświęcenia na jej rzecz drobnego, ale systematycznego wysiłku myślowego i pieniężnego, oraz ofiarowania jej ułamka swego czasu, który pozostaje nam poza naszemi zwykłemi zajęciami zawodowemi. Jeżeli te świadczenia będą równomierne, nie obciążą one nikogo, a istnienie organizacji będzie zapewnione. Jeżeli natomiast istnieć będzie nadal taki stan, jaki jest w większości wypadków dziś, gdy organizacja opiera się na niewspółmiernie wysokim wydatku czasu i wysiłku ze strony nielicznych jednostek przy zupełnej apatji i bierności ogółu, to trudno byłoby postawić horoskopy lepszej dla organizacji przyszłości.

A więc do pracy, zwykłej, codziennej, małej i łatwej pracy, a rezultaty przyszłoroczne same za siebie przemówią.

Wpr.

Z życia Związku Zawodowego Leśników.

Z posiedzeń Prezydjum

Zarządu Głównego Zw. Zaw. Leśników w Rzplitej Polskiej.

Na posiedzeniu w dniu 16 listopada 1928 r. debatowano nad Odezwą Z. Gł., popierającą akcję Komitetu Budowy Domu Leśników; nad wynikami konferencji ze Zw. Straży Leśnej; nad propozycją wydawcy „Przemysł i handel drzewny”, przyjęcia przez Związek praw wydawcy; nad memorjałem Oddz. Pomorskiego w sprawie podwyższenia ryczałtów na utrzymanie koni służbowych; — wnioskiem Oddz. Suwalskiego, dotyczącym zwołania zjazdu urzędników III kat.; — wnioskiem redaktora „Ech Leśnych” i wnioskami skarbnika.

Postanowiono: polecić biuru prowadzenie pertraktacyj z wydawcą „Przemysłu i handlu drzewnego” jedynie co do przyjęcia administracji; poprzeć prośbę Oddz. Pomorskiego przy okazji najbliższej delegacji w Ministerstwie Roln.; rozesłać wniosek Oddz. Suwalskiego do wszystkich Oddziałów dla wypowiedzenia się; podnieść pobory redaktora „Ech Leśnych” wstecz od 1.VII do 300 zł., zwiększając odpowiednio tę sumę po ustaleniu faktycznych wpływów za prenumeratę, wypłacić personelowi biura tyt. gratyfikacji z powodu wzmożonej pracy po zł. 100, gońcowi zł. 25; sprolongować kol. Sadowskiemu spłatę pożyczki.

Na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 1928 r. przyjęto do wiadomości fakt powierzenia zbierania ogłoszeń przedsiębiorcom; uchwalono zezwolić redakcji „Ech” na zakupienie barwnej wkładki do gwiazdkowego numeru; delegowano kol. Chociłowskiego na plenarne posiedzenie C. O. Z. Z. P. U.; odmówiono ofiary Pogotowiu Ratunkowemu, ponieważ brak na to jakichkolwiek sum w preliminarzu, natomiast zaprojektowano w przyszłym preliminarzu sumę na ofiary; postanowjono rozpatrzeć na jednem z późniejszych posiedzeń wniosek o przystąpienie do Związku Wydawniczego; zezwolono na donajęcie chłopca na gońca z funduszów administracji czasopism; przyznano personelowi biura i administracji remunerację świąteczną w wys. 50% z tem, że zostanie wypłacona, gdy wpłyną fundusze; ustalono nową nazwę bezpłatnego organu Związku, zamiast dotychczasowego Las Polski część II, „Z życia zawodowego”, która z dniem 1 stycznia 1929 r. będzie brzmieć: „Życie leśnika”; uwzględniono prośbę kol. Ruśkiewicza o sprolongowanie spłaty pożyczki, zgadzając się na raty przez niego zaproponowane; przyznano kol. Hausbrandtowi pożyczkę w wys. 500 zł., z tem, że wypłaci ją Oddział Częstochowski z funduszów należnych Zarządowi Głów-

nemu; uchwalono polecić biuru zebranie od Oddziałów materjału do sprawozdania z działalności za r. ub. oraz spisów imiennych wszystkich członków wraz z adresami.

W dniu 7 stycznia r. b. uchwalono: ewentualne przejęcie administracji Przemysłu i Handlu odłożyć na czas po Zjeździe Delegatów; prosić prof. Jedlińskiego o reprezentowanie Związku na Zjeździe Państwowej Ochrony Przyrody; wziąć udział w organizowaniu balu leśników; udzielić poparcia Komitetowi dnia przeciwgruźliczego przez umieszczenie odezwy w czasopismach Związku i otwarcie rubryki ofiar; zezwolić na druk pierwszego numeru „Lasu Polskiego" za r. 1929 w nowej szacie w wys. 3.000 egz.; zlecić biuru: opracowanie i rozesłanie do Oddziałów ankiety, w kwestji umundurowania leśników w służbie państwowej, zwołanie Zjazdu Delegatów na dz. 16, 17 i 18 marca, Zjazdu Przewodniczących Oddziałów na 26 stycznia, posiedzenia Zarządu Głównego na 27 stycznia; wysokość składki na rok 1929 ustalono na zł. 2 dla płacących dotychczas 1 zł. 50 gr. i na zł. 1 dla pozostałych. Przelew do kasy Z. Gł. będzie obowiązywał Oddziały w wysokości 50%. Zatwierdzono Oddział w Krzemieńcu w myśl wniosku Zarządu Oddz. Wołyńskiego. Zlecono biuru przygotowanie regulaminu zjazdu leśników prywatnych. Postanowiono raz jeszcze wezwać Oddziały do uregulowania swoich zobowiązań wobec Zarządu Głównego; prosić Min. Roln. o subwencję na wydanie Przewodnika dla leśniczych; udzielić Kołu Leśników S. G. G. W. pożyczki na urządzenie balu; wydać numer „Lasu Polskiego", poświęcony leśnictwu jugosłowiańskiemu w marcu, — leśnictwu czesko-słowackiemu w kwietniu.

Sz.

Z Oddziałów Związku.

Dn. 30 grudnia r. ub. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Oddziału Poznańskiego, połączone ze zwiedzaniem Muzeum Przyrodniczego.

Na dz. 3 lutego r. b. zwołane zostało, na godz. 9, do Nadwórnej Walne zebranie członków Oddziału Doliny Prutu i Bystrzycy.

W dn. 20 stycznia odbędzie się Walne Zebranie członków Oddziału Złoczowskiego w sali „Sokoła", o godz. 10-ej.

Oddział Wileński odbędzie swe Walne zebranie w dniu 24 stycznia r. b., w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.

Leśnicy budują „Dom Leśników" w Warszawie.

Grono leśników, pracujących w lasach Augustowskich, powzięło myśl uczczenia 10-lecia Państwa Polskiego i Związku Zawodowego Leśników przez rozpoczęcie budowy „Domu Leśników" w Warszawie, oraz zebranie na ten cel odpowiednich funduszów przez rozprzedaż nalepek. Dla realizacji tego planu utworzony został przez te osoby Komitet, który rozpoczął już swą działalność.

Zastanawiając się nad tą kwestją Prezydjum Zarządu Głównego Z. Z. L. na posiedzeniu w dniu 2/XI.28 r. uznało inicjatywę tą za bardzo szczęśliwą i aktualną, a środki, mające zapewnić realizację projektu, t. j. system sprzedaży nalepek — za odpowiedni i rokujący pomyślne wyniki w czasie stosunkowo krótkim. O rezultacie akcji zadecyduje oczywiście intensywność zbiorowego wysiłku, podjętego w tej sprawie oraz stopień zainteresowania się nią przez ogół leśników.

Pragnąc ideę budowy domu spopularyzować jaknajszerzej, Prezydjum Zarządu Głównego Z. Z. L. apeluje do wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych leśników, aby akcję, podjetą przez inicjatorów, zechcieli usilnie poprzeć i wszechstronnie rozwinąć i uzupełnić. Prezydjum wzywa do tworzenia lokalnych Komitetów Budowy Domu Leśników, których zadaniem byłoby propaganda i organizacja akcji rozprzedaży nalepek na terenie poszczególnych Oddziałów, Kół, względnie Dyrekcyj, nadleśnictw, województw, uważając, że tą drogą uda się wciągnąć w akcję najnajwiększą ilość współpracowników czynnych.

Odnośnie do sprawy dyspozycji zbieranemi funduszami i sposobu ich użytkowania, Prezydjum Z. Z. L. stoi na stanowisku, że winna ona być zdecydowana przez ogół leśników, zwłaszcza tych, którzy współdziałać będą w akcji zbiórki funduszów na dom. Dlatego w sprawie tej zamierza Prezydjum zwołać specjalną konferencję przewodniczących Oddziałów Z. Z. L. ze współudziałem Komitetu Budowy Domu, zawiązanego w Augustowie i Komitetów lokalnych. Ponieważ jednak te względy formalnie nie mogą stać na przeszkodzie natychmiastowemu podjęciu akcji, a zjazd z natury rzeczy nie może być zorganizowany natychmiast, Prezydjum Z. Z. L. apeluje, aby w sprawie akcji zbiórki ogół leśników oparł się aż do tego czasu na inicjatywie Komitetu Budowy, zawiązanego przez leśników augustowskich.

Wszelkie wpływy i ofiary na dom przyjmuje również Zarząd Główny Z. Z. L. na konto Nr. 757, jakoteż administracje czasopism Związku na konto Nr. 5755. Prezydjum Z. Z. L. komunikuje wkońcu, że zebrany dotychczas przez Z. Z. L. drogą składek fundusz na dom,

wynoszący w chwili obecnej 25137 zł., zostanie w razie przystąpienia do budowy w całości zużyty na ten cel.

Prezes *A. Schwarz.*

ODEZWA.

Uchwalona przez Zjazd Delegatów Z. Z. L. w R. P. w roku 1925 danina od wszystkich członków Związku na rzecz kupna „Domu Leśników" w Warszawie, nie dała przewidywanych wyników — zebrano bowiem dotychczas zaledwie kilkanaście tysięcy złotych.

Potrzeba powstania „Domu Leśników", wobec coraz to żywiej rozwijającego się społecznego życia leśnego, staje się jednak z roku na rok kwestją coraz bardziej naglącą. Powstanie jego będzie widomym znakiem istnienia i roli kilkudziesięciotysięcznej rzeszy leśników polskich, potęgi ich organizacji, oraz stanie się cementem, zespalającym ogół leśników.

W chwili, gdy leśnictwo nasze święci uroczystość dziesięciolecia swego istnienia, gdy leśnicy polscy przystępują również do uczczenia dziesięciolecia założenia swej najpotężniejszej organizacji społecznej, Związku Zawodowego Leśników Rzplitej Polskiej — podpisany Komitet powziął myśl trwałego upamiętnienia tej chwili przez pchnięcie na nowe tory akcji budowy „Domu Leśników" w Warszawie. Zachęcony świetnemi wynikami, osiągniętemi w podobnej akcji przez inne społeczne organizacje pracownicze, zorganizowany z inicjatywy Oddziału Suwalskiego Z. Z. L. Komitet postanowił oprzeć swą akcję na systemie rozprzedaży cegiełek wśród leśników i sfer, z któremi leśnicy mają kontakt.

Rozpoczęcie budowy wymagać będzie sum bardzo znacznych, nie niższych od 500.000 zł. Cyfra ta nie powinna nas jednak zniechęcać ani przerażać. Leśnicy, zwłaszcza zaś zatrudnieni w administracji lasów państwowych, uzyskują drogą rozsprzedaży cegiełek na rzecz różnych instytucji, jak Skarb Narodowy, L. O. P., Komitety budowy różnych kościołów etc. sumy znacznie większe, nie ulega więc wątpliwości, że są w stanie zdobyć się na ten wysiłek także i na swoje własne cele.

W projektowanym gmachu znaleźć musi pomieszczenie cały szereg instytucyj i stowarzyszeń leśnych, których rozwój hamowany jest dotychczas brakiem własnych odpowiednich lokali. Znajdą tu pomieszczenie Zarząd Główny i Oddział Warszawski Z. Z. L., mieszkania służbowe, czytelnia, bibljoteka, sala zebrań Z. Z. L., dostępna i dla innych stowarzyszeń leśnych, Redakcje i administracje czasopism leśnych, jak: „Las Polski", „Echa Leśne", „Życie zawodowe" i t. p., Spółdzielnia Leśników i jej składy, Muzeum Leśne, wreszcie wszelkie inne stowarzyszenia leśne, o ile zechcą z tego skorzystać, jak Polskie Towarzystwo Leśne, Związki wychowańców wyższych i średnich zakładów naukowych

leśnych, Związek Leśniczych, Związek Straży Leśnej i t. p. Dom mieścić będzie ponadto pokoje gościnne dla przyjeżdżających do Warszawy leśników i ich rodzin, oraz bursę dla studentów leśników, zwłaszcza zaś dla dzieci straży leśnej.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Kolegów Leśników, aby wzięli udział w kupnie i rozsprzedaży cegiełek.

Sprawozdania kasowe i z czynności Komitetu będą ogłaszane za każdy rok kalendarzowy w „Echach Leśnych", „Lesie Polskim", „Sylwanie", „Przeglądzie Leśniczym" i „Straży Leśnej", po uprzedniem skontrolowaniu tychże przez Główną Komisję Rewizyjną Gł. Zarządu Z. Z. L. w R. P.

„Komitet Budowy Domu Leśników w Warszawie" posiada konto czekowe Nr. 65.862 w P. K. O.

Zapotrzebowania na cegiełki (à 10 i 25 gr.) i wszelką korespondencję prosimy kierować tymczasowo pod adresem Oddziału Suwalskiego Z. Z. L. w Augustowie.

Regulamin, mający obowiązywać Komitet Budowy zostanie, po zalegalizowaniu go, ogłoszony w powyższych czasopismach leśnych — jak również zostanie rozszerzony skład Komitetu w myśl będącego w toku porozumienia w tej sprawie ze wszystkiemi organizacjami leśnemi w Polsce.

KOMITET BUDOWY:

Inż. Władysław Barański, Radca Ministerjalny, Stanisław Błonarowicz, Radca Ministerjalny, Czesław Szylingowski, Nadleśniczy l. pryw., Jan Maliszewski, Leśniczy, Jan Rudziewicz, Gajowy, Władysław Mołodyński, Przedstawiciel Oddziału Suwalskiego Z. Z. L., Jan Jakubowski, Nadleśniczy l. p., Wiesław Bzura, Leśniczy l. p., Stanisław Dyga, Leśniczy l. p., Ludwik Blaim, Leśniczy l. p., Kazimierz Gajewski, Sekretarz l. p., Jan Czarniecki, Gajowy l. p., Antoni Jarzębowicz, Gajowy l. p.

Sprawy funkcjonarjuszów administracyjnych lasów państwowych.

Z Komisji Budżetowej Sejmu.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Rolnictwa na rok 1929/30 i plan finansowo-gospodarczy lasów państwowych na okres obrachunkowy od 1.X. 1929 r. do 30.IX. 1930 r. był rozpatrywany w Komisji Budżetowej Sejmu w pierwszej połowie grudnia ubiegłego roku.

Na posiedzeniu Komisji w dn. 11.XII.28 r. zostały między innemi przedstawione i szczegółowo umotywowane przez posła Marjana Nowickiego postulaty, dotyczące niecierpiącej zwłoki poprawy bytu pracowników leśnych.

Odpowiednie wnioski w tej sprawie zostaną zgłoszone w czasie głosowania nad budżetem M-stwa Rolnictwa na Plenum Sejmu.

Akcja Centralnej Komisji Porozumiewawczej o dodatek wyrównawczy do płac.

Natychmiast po zakończeniu kilkumiesięcznej akcji C. K. P. i związków zrzeszonych o podwyżkę płac o 25%, zakończoną, jak wiadomo, przyznaniem przez Sejm od 1 lipca r. b. dalszego 15%-ego dodatku, C. K. P. rozpoczęła wytężoną działalność o uzyskanie dla pracowników państwowych pensji wyrównawczej w miesiącach jesiennych.

Podstawę do tej akcji dały dwa fakty: niewypłacanie przez Rząd od 1 stycznia r. b. dodatku mieszkaniowego i nieuwzględnianie w dalszym ciągu wzrostu drożyzny.

Ścisłe wyliczenia, przeprowadzone przez C. K. P., wykazały, że globalna suma niewypłaconego dodatku mieszkaniowego, wynosi w roku 1928-ym 24 miljony złotych, co stanowi, wobec sumy 78 miljonów, potrzebnych na wypłatę jednomiesięcznej pensji w wysokości obecnej, 69—23% takiej pensji.

Dodatek drożyźniany, który powinien być wypłacony pracownikom państwowym, licząc od lipca b. r. i biorąc za podstawę jedynie różnicę między słusznie przez nas żądanemi 25%-ami, a przyznanemi 15%-ami, wynosi za 6 ostatnich miesięcy r. b. 60% jednomiesięcznej pensji.

Decyzję wystawienia tych dwóch żądań powzięło Plenarne Zebranie C. K. P. w dniu 10 października, po zasięgnięciu przedtem informacyj w związkach zrzeszonych. Od tej chwili C. K. P. i związki zrzeszone rozwinęły energiczną akcję w obronie tych postulatów.

W ciągu października żądania te zostały przedstawione p. premjerowi Bartlowi na audjencjach Stowarzyszenia Urzędników Państwowych i Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych; ponadto poszczególne organizacje przedłożyły je swoim resortowym ministrom. Prasa została poinformowana o tych żądaniach zapomocą szeregu komunikatów, wysyłanych systematycznie przez Biuro C. K. P. w ciągu 2 ostatnich miesięcy. Również uchwały C. K. P. zamieściły z motywacją

wszystkie organy prasowe związków zrzeszonych oraz „Pracownik Państwowy" w numerze listopadowym.

Wobec zupełnego milczenia Rządu w sprawie zgłoszonych postulatów, C. K. P. postanowiła w połowie listopada ponowić wystąpienia u tegoż Rządu i ponadto zwrócić się do Sejmu. Na zgłoszoną u p. premjera Bartla audjencję przez C. K. P., p. premjer odpowiedział, że nie może w sprawie pensji wyrównawczej nic nowego powiedzieć i odesłał delegację do p. ministra Czechowicza. Pan minister Czechowicz ograniczył się do przyjęcia memorjału i zapewnienia, że przedstawi go Radzie Ministrów. Niestety, pomimo obietnicy p. ministra Czechowicza, że w najkrótszym czasie udzieli C. K. P. odpowiedzi, do połowy grudnia odpowiedzi takiej nie udzielił.

W wytworzonych warunkach C. K. P. uznała za konieczne przeprowadzenie jak najusilniejszej akcji na terenie Sejmu. Delegacje C. K. P. w ciągu listopada i połowy grudnia przedłożyły odpisy memorjału, złożonego Rządowi, p. marszałkowi Sejmu, Daszyńskiemu i wszystkim Klubom Sejmowym.

Uzyskały one zapewnienie poparcia dla swych postulatów ze strony szeregu klubów. Wreszcie w dn. 4.XII. Klub P. P. S. postanowił wnieść na Sejm projekt Ustawy, któraby mogła być uchwalona drogą nagłości, a która przewidywałaby *wypłacenie w dn. 20 grudnia wszystkim pracownikom państwowym zalegający od 1 stycznia r. b. dodatek mieszkaniowy.* Równocześnie Kluby N. P. R. i Związku Ludowo-Narodowego postanowiły domagać się wypłacenia 1-miesięcznej pensji dodatkowej.

Wiadome są losy wszystkich tych wniosków. Jakkolwiek prawie całkowite pokrycie dla nich Rząd posiadał w wykazanej zwyżce budżetowej, wniosek o 1-miesięczną pensję nie otrzymał dostatecznego poparcia, aby mógł się znaleźć na porządku obrad, a *nagłość wniosku P. P. S. została odrzucona.* Za nagłością głosowały Kluby: P. P. S., N. P. R., Z. L.-N., Ch. D., Piasta, niemiecki i żydowski; *przeciwko nagłości Kluby Wyzwolenia, Stronnictwa ludowego i B. B.*

C. K. P. i związki zrzeszone spełniły swój obowiązek. Wytężona 2-miesięczna akcja nie dała wyników; Rząd i większość sejmowa odmówili spełnienia najbardziej słusznego i uzasadnionego żądania pracowników, uprawniając ciężką krzywdę setek tysięcy obywateli.

Po głosowaniu w Sejmie rozniosła się wieść, że Rząd zamierza wypłacić zaległy całoroczny dodatek mieszkaniowy po Nowym Roku. Jeżeli ta wiadomość byłaby prawdziwa, musimy zadać pytanie, co zyskuje Rząd na zwłoce dwutygodniowej, bardzo dotkliwej dla pracowników i czem wytłumaczyć obojętność, jaką dla bronionej przez nas sprawy wykazywał w ciągu całego niemal roku.

Cała ta walka, jaką C. K. P. musi bezustanku prowadzić i opór, z jakim Rząd traktuje najsłuszniejsze żądania, rodzi głęboki żal w duszach całego ogółu pracowniczego.

Wobec stanowiska Rządu w sprawie regulacji płac.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych na posiedzeniu plenarnem w dniu 19 grudnia 1926 r., obradując w chwili, gdy w różnych miejscowościach przejawia się dobitnie głęboki ferment wśród pracowników państwowych, po wysłuchaniu sprawozdania swego Prezydjum o akcji, dotyczącej wypłacenia wyrównawczego dodatku mieszkaniowego i drożyźnianego, stwierdza jednomyślnie:

1) Że zabiegi, czynione od szeregu miesięcy przez C. K. P. i poszczególne organizacje u czynników miarodajnych w kierunku uzyskania należnej regulacji płac, nie odniosły żadnego skutku i co więcej, że stanowisko Rządu w stosunku do tej sprawy do dnia dzisiejszego nie zostało ujawnione.

2) Że katastrofalne położeni e szerokich rzesz pracowników państwowych i ich rodzin wytwarza w ich szeregach usprawiedliwione rozgoryczenie, które w swych skutkach groźne jest dla interesów państwa i normalnego funkcjonowania aparatu państwowego.

W tych warunkach C. K. P. nie może wziąć dalszej odpowiedzialności za następstwa takiego stanu rzeczy i stwierdza, że natychmiastowe przyjście z pomocą pracownikom państwowym ze strony Rządu jest bezwzględnym nakazem chwili.

Sprawy gajowych.

Nadzwyczajny Zjazd Gajowych lasów państwowych.

Dnia 25 listopada 1928 r. odbył się w W-wie w lokalu Związku Nadzwyczajny Zjazd gajowych przy udziale 28 delegatów.

Reprezentowane były następujące Oddziały Związku:

Wileński, Radomski, Polesko-Białowieski, Suwalski, Częstochowski, Pomorski, Cieszyński, Nowosądecki, Stryjski, Kujawsko-Mazowiecki, Siedlecki, Sieradzki, Warszawski, Poznański i Złoczowski.

Na Zjeździe obecni byli członkowie Prezydjum Zarządu Głównego, prezes Związku Straży Leśnej, p. Margól, w charakterze gościa, oraz przedstawiciele pism stołecznych „Epoki" i „Robotnika".

W zastępstwie chorego prezesa Związku, prof. Schwarza, zagaił

zjazd wiceprezes, kol. Wł. Barański, który został wybrany przewodniczącym Zjazdu. Na asesorów wybrano kol. Tytusa Malinowskiego i Antoniego Jarzębowicza. Ożywione obrady nad sprawami redukcji gajowych i uposażeniowemi trwały do późnego wieczora. Postanowiono uchwalić postulaty, ogłoszone w poprzednim numerze „Życia". oraz rezolucję Oddziału Radomskiego i rozesłać do miarodajnych czynników oraz wysłać specjalną delegację do p. Ministra Rolnictwa i ewent. do innych przedstawicieli Rządu tudzież do Klubów Poselskich.

Rezolucja Walnego Zebrania

Radomskiego Oddziału Związku Zawod. Leśników Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18-go listopada 1928 r.

Wobec kursujących wśród Administracji Lasów Państwowych wiadomości o projektowanem głębokiem przeobrażeniu służby leśnej, zmierzającem ku przełożeniu zadań ochrony z instytutu gajowych na inne organa, sformowanie których, ma stanowić zadanie kilku zaledwie najbliższych lat i ku zupełnemu skasowaniu instytutu gajowych, Walne zebranie po przeprowadzeniu w tym przedmiocie dyskusji stwierdza:

a) Instytut gajowych Lasów Państwowych w ciągu swego istnienia okazał dużą żywotność i zdolność do doskonalenia się i postępowego rozwoju oraz przystosowania się do wszelkich wymagań gospodarczych.

b) Zespół gajowych w ogromnej swej większości formuje się ze sfer miejscowego stanu wiejskiego stanowiącego najliczniejszą w narodzie klasę społeczną, posiadającą tradycyjnie z ojców i dziadów nabyte cechy, pojęcia i wierzenia ludu polskiego oraz dziedzicznie w nim żyjącą znajomość przyrody kraju i umiejętność przystosowania do jej wymagań tak własnego trybu życiowego jak i czynności i umiejętności gospodarczych. Te cechy miejscowego ludu wiejskiego zespół gajowych wnosi w dziedzinę służby leśnej, przez co do sfery administracji leśnej znajduje dostęp pierwiastek ludowy. Usunięcie go z tej sfery byłoby równoznaczne z jej wynarodowieniem, ponieważ napływowy, wędrowny, subjektywnie i etnograficznie mniej jednolity zespół urzędniczy pod działaniem różnorodnych wpływów, na jakie jest w procesie formowania się wystawiony, przeobraża sie zawsze i wszędzie w zespół o cechach różnorodnych, ludowym warstwom mniej pokrewnych, poniekąd kosmopolitycznych.

Lasy polskie pochłaniają masę pracy ludzkiej przy ich hodowli, eksploatacji, przeróbce, transporcie, zbiorze płodów, ochronie od ognia i wszelkich innych przyrodzonych niszczycieli i cały ogrom tej pracy dostarcza się lasom przez nasz miejscowy lud wiejski, tak odmienny i tak jeszcze dalece różniący się od sfer inteligencji i zespołu urzędniczego, które go często nie rozumieją i porozumieć się z nim nie umieją. Styczność z tą ludową siłą pracowniczą, a w dużej mierze i z masą użytkowników lasu potrzebuje obecności wśród administracji lasów tego właśnie pokrewnego jej duchem i tradycją pierwiastka luodwego, którym ona rozporządza w postaci zespołu gajowych.

Ideowo instytut gajowych u nas symbolizuje sobą polski pierwiastek ludowy w administracji lasów państwowych i w tym charakterze obronna o jego byt akcja budzi się wszdzie, gdzie żyje myśl i troska o narodowy charakter administracji polskich lasów państwowych; bez tego pierwiastka administracji lasów państwo-

wych stałaby się z biegiem czasu ludowi polskiemu obca, względem niego głucha i niema, nieumiejąca z nim się porozumieć i przybrałaby charakter zbliżony do okupacji.

c) Pod względem znajomości terenów leśnych i umiejętności śledzenia i wykrywania szkodników leśnych Instytut gajowych góruje nad wszelkimi innymi organami służby leśnej. Gajowi, zojców i dziadów obyci z lasem, znający najgłębsze tajniki ostępów leśnych i okoliczną ludność, w razie objęcia terenów leśnych przez działania wojenne, mogą dla wywiadu wojskowego dać najbardziej szczegółową charakterystykę terenów i z nierównaną biegłością wskazać mu nieomylnie najbardziej ukryte kierunki komunikacyjne i pod tym względem są oni niezastąpieni, co posiada wartość wyjątkową wobec faktu, że lasy stanowią niemal jedyną polską twierdzę naturalną.

Zespół gajowych chętnie garnie się do postępu i naukowego kształcenia się, łącząc umiejętności fachowe z tradycyjną ludową wiedzą o lesie i z tradycyjną umiejętnością orjentowania się i rozpoznawania odmiennych i skomplikowanych zjawisk życia leśnego.

d) Wszelkie roboty, wykonywane w lasach, jak sadzenie, siew, naturalne odnowienie, remont i urządzenie dróg, meljoracje, wyrob i transport lasu, wydatkowanie drewna oraz jego odbiórka z wyrobu, a częściowo i roboty budowlane odbywają się przy czynnym udziale gajowych, którzy w ciągu lat osiągnęli duże w zakresie każdego rodzaju tych robót postępy, okazując jednocześnie niezamienione usługi przez swą znajomość gleby we wszelkich odmiennych częściach lasu, poziomu wód w różnych porach i warunkach przyrody, specjalnych cech i właściwości drewna w różnych częściach lasu, jednem słowem, tak wszechstronną znajomość przyrody, wśród której roboty odbywają się i umiejętność przystosowania się do rozmaitości jej wymagań, że każdy rodzaj technicznej wiedzy zawodowej realizując się na gruncie leśnym, znajduje dużą pomoc w praktycznem współdziałaniu tegoż, od wieków trwającego w lasach instytutu gajowych, którzy pod względem swej tradycji służbowej jest najstarszym wśród istniejących stopni służby leśnej.

f) Instytut gajowych, który przetrwał wieki wśród zmiennych losów jakim kraj ulegał i który w swym zawodzie służbowym wytrwale zwalczał najbardziej ujemne warunki leśnego bytu i przez to głęboko zrósł się z polskim lasem, nie da się zastąpić wkrótce przez inną organizację służbową wzorowaną na istniejących w obcych krajach, bo wszelka taka organizacja wymagałaby dla swego sformowania równie długich okresów czasu.

g) Jeśli przyjąć pod uwagę, że wiejski lud polski jednolity, swoisty i swoistością swego ducha ożywiający niezliczone mnóstwo osiedli, osad i wiosek, jak bezbrzeżne morze otacza wyspy naszych lasów, przenika do ich wnętrza i ruchliwem mrowiem roi się w ich ukryciu, to stanie się oczywistem, że pierwiastek jego ducha i znajomosć jego intencji i pragnień powinny żyć w tych zespołach ludzkich, które administrują lasami, by uniknąć nieporozumień i konfliktów i ochronić się od przeistoczenia się w przeciwne mu wojujące z nim obozy.

Kto ten pierwiastek z lasów państwowych usunie, ten administrację ich uczyni ślepą i głuchą na zjawiska miejscowego bytu i miejscowych potrzeb.

h) Jak obok medycyny naukowej istnieje medyczna wiedza ludowa, tak też obok nauki o lesie istnieje u nas ludowa znajomość lasu i ludowa o nim wiedza, której na gruncie państwowej służby daje realny wyraz gajowy i w tym charakterze rola jego częstokroć bywa prawdziwie pożyteczną i dla początkujących urzędników leśnych nieraz pouczającą.

Póki my posiadamy liczne warstwy ludu, które żyjąc w ciągłej styczności z przyrodą, wdrażają się w wyczuwanie jej głosów, powinniśmy wykorzystywać odnośne ich pierwiastki dla tych zawodów, które również na znajomości przyrody



Nadzwyczajny Zjazd Gajowych w Warszawie.

opierają swój byt. W leśnictwie zasadę tę realizujemy w postaci instytucji gajowych.

i) Pomysł skasowania gajowych z powołaniem natomiast licznej klasy urzędniczej jest z natury swej niezgodny z tegoczesnemi zasadami naukowego regjonalizmu, stwierdzającego konieczność uwzględniania miejscowych odrębności, tych regjonalnych różnic w kulturze, umiejętnościach, uzdolnieniach i nawyknieniach, któremi odmienne dzielnice i ich okolice wyróżniają się od innych.

Tym zaś miejscowym czynnikiem, który w warunkach leśnej służby zrósł

się z miejscową regjonalną kulturą i miejscowemi regjonalnemi warunkami bytu jest gajowy. On stanowi tę sprężynę, która umiejscawia niemiejscowe wędrowne żywioły, wprowadza je w orbitę miejscowego życia leśnego, miejscowego bytu oraz pracy na miejscowych terenach leśnych.

Powodując się przytoczonemi wyżej motywami, oraz troską o przyszłość rodzimych lasów, zebrani postanawiają uświadomić organa władzy państwowej, że kursujące pogłoski o zamierzonem skasowaniu instytutu gajowych lasów państwowych budzą wśród zespołu zorganizowanych w Związku Leśników polskich uzasadnioną trwogę oraz świadomość ciążącego na nich obowiązku obywatelskiego zwrócenia uwagi powyższych organów władzy panstwowej na konieczność, w razie istnienia odnośnych projektów, poddania ich przed zrealizowaniem wszechstronnemu rozpatrzeniu w kolegjalnym zespole doświadczonych w służbie państwowej leśników polskich, ażeby zapobiec ewentualnie błędnemu eksperymentowi, mogącemu zadać gospodarce leśnej, a przez to interesom Skarbu Państwa nie dającą się naprawić szkodę.

Z tych też względów zebrani wyrażają opinję, że istniejący z oczywistym dla interesów Państwa Polskiego pożytkiem instytut gajowych lasów Państwowych powinien nienaruszalnie istnieć nadal przy zabezpieczeniu mu możności dalszego ewolucyjnego rozwoju i doskonalenia się dla dobra lasów, na pożytek Państwa i zespolonego pod jego sztandarem wiernego mu narodu.

PREZYDJUM ZJAZDU.

Po Zjeździe Gajowych.

Następnego dnia (26.XI.) ukazały się artykuły w prasie stołecznej, b. życzliwie omawiając postulaty, uchwalone na Zjeździe. Większe artykuły ukazały się w „Epoce", „Robotniku", Głosie Prawdy" i „Expresie Porannym". Na szczególną uwagę zasługują artykuły w „Robotniku" p. t. „*Zjazd gajowych lasów państwowych — w obronie elementarnych praw człowieka pracy*" oraz w „Epoce" — „*Zjazd gajowych — w trosce o lasy państwowe i byt rodzin. Tragedja ludzi niepotrzebnych*". Przytaczamy poniżej wyjątki z ostatniego artykułu, które są b. charakterystyczne ze względu na charakter pisma stojącego blisko sfer rządowych.

„Przemówienia licznie zebranych delegatów nacechowane były dużą dozą goryczy z powodu stosunku min. Rolnictwa do tej kategorji pracowników, rozżaleniem ludzi, którzy zżyli się z lasem i wielokrotnie dali dowody, że z narażeniem życia umieją bronić mienia państwowego".

„Należy mieć nadzieję, że wszystkie te słuszne postulaty gajowych, poparte przez Związek Leśników, będą szybko zrealizowane".

Delegacja gajowych.

Z przyczyn niezależnych od Prezydjum termin przyjazdu delegacji do Warszawy został odroczony, powstawała bowiem obawa, iż delegacja nie zostanie przyjętą w M-stwie Rolnictwa. Ostatecznie ustalono, aby delegacja udała się dnia *28 stycznia*, do tego czasu sytuacja powinna być już wyświetloną.

Dokąd idziemy?

W Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach w nadl. Siedleckiem, zwolniono gajowego W. Walusia z powodu starości, w wieku *80 lat po 60 latach pracy zawodowej, zwolniono bez żadnej emerytury i bez odszkodowania.*

Tak postąpiono z pracownikiem, który całe życie poświęcił na służbę państwu, w roku 11-tym bytu Niepodległej Polski.

Czyn ten oddajemy pod pręgierz opinji publicznej.

Umowa zbiorowa na rok 1928/29.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej została podpisana umowa, ustalająca warunki pracy i płacy dla straży leśnej w woj. warszawskiem, lubelskiem, kieleckiem, łódzkiem i białostockiem na rok służbowy 1928/29 (od 1.X.28 do 30.IX.29 r.).

Umowa ta dotyczy *wszystkich pracodawców leśnych z wyjątkiem lasów państwowych, posiadających obszaru leśnego nie mniej, niż 150 ha,* z drugiej zaś strony — stałych pracowników leśnych, zatrudnionych jako straż leśna (gajowych, borowych, szlakowych i t. p.).

Stanowi ona podstawę przy zawieraniu umów indywidualnych. Indywidualne umowy, zawierające warunki dla pracowników mniej korzystne, niż warunki umowy, są nieważne i ulegają zastąpieniu przez warunki umowy.

Umowa została podpisana przez przedstawicieli pracowników: *Związku Zawodowego Leśników w R. P.*, Związku Zawodowego Straży Leśnej, Związku Zawodowego Robotników Rolnych R. P., Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych R. P., Związku Zawodowego Rob. Rolnych i Leśnych Z. Z. P.; przedstawicieli pracodawców: Zrzeszenia Właścicieli Lasów i przedstawicieli Rządu: M-stwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Rolnictwa.

Umowa została ogłoszona w „Monitorze Polskim" Nr. 276 z dnia 29.XI.28 r.

Warunki umowy zostaną omówione w następnym numerze „Życia".

PRACA GAJOWEGO.

Praca człowieka czyli ten wysiłek, który człowiek wykonywuje, spełniając pewne czynności, np. chodząc, rąbiąc drewno, orząc, kosząc i t. p., posiada olbrzymie znaczenie dla nauki o odżywianiu się ludności danego kraju. Racjonalne, prawidłowe, zgodne z naturą człowieka oraz pracą, przezeń wykonywaną, odżywianie się, posiada doniosłe znaczenie gospodarcze. Zdolność do pracy, a więc posiadanie pewnej siły do wykonywania czynności gospodarczych, wreszcie wydajność tej pracy, zależy bezpośrednio od wielkości i jakości odżywiania się człowieka pracującego. Ludzie głodni, stale niedojadający, pracują źle, mało intensywnie, dają niską wydajność pracy, albo też wcale już pracować nie mogą. Ludzie od dłuższego czasu zagłodzeni, poprostu giną z wycieńczenia. Jak koń, źle odżywiany, stale głodzony, wogóle źle utrzymywany — wreszcie pada w zaprzęgu i nie jest zdolny już więcej do pracy, tak samo i człowiek.

Ludność danego kraju, czy też pewna grupa pracowników, gdy jest źle uposażoną, stale niedojada, źle się odżywia — pracuje też źle i nie jest zdolną do należytego wykonywania swych obowiązków.

Dziś nader aktualną jest kwestja bytu gajowych. Nie tylko, że są oni wogóle bardzo nędznie wynagradzani, ale ponadto bardzo poważnej ich części — gajowym lasów państwowych, grozi redukcja, czyli wogóle pozbawienie środków do życia.

Są to sprawy, o których w wielkiej trosce, myśli Związek Zawodowy Leśników i Straży Leśnej. Bliżej rozważać tych spraw nie mam zamiaru w tym artykule. Natomiast pragnę zagadnienie bytu gajowego, w sensie jego uposażenia za wykonywaną pracę, oświetlić z nieco innego punktu widzenia, niż to zwykle się robi. Pragnę mianowicie, opierając się o zdobycze nauki zwanej „fizjologją pracy człowieka", określić sumę pracy, którą każdy gajowy w lesie, jako pewne minimum swych obowiązków, musi wykonywać.

Mianowicie postaram się zobrazować ten wysiłek, jaki gajowy łoży, spełniając czynność tak zw. ochronną. Czynność ta lub praca, jak ją będziemy nazywać, polega na *obchodzeniu* przez gajowego, powierzonego mu obchodu. Zdawałoby się, że chodzenie z kijkiem w ręku po lesie — nie jest żadną pracą, żadnym wysiłkiem, ale poprostu jest to miły spacer dla zabicia czasu. Niestety, w podobny sposób wyobraża sobie pracę gajowego lwia część społeczeństwa, a przedewszystkiem nasza *biurokracja!* W swych rozważaniach będę mówił *o fizycznym wysiłku*, połączonym z obchodzeniem przez gajowego obchodu, pomi-

jając wysiłek natężenia intelektualnego (nerwowego, umysłowego), kiedy gajowy musi podczas obchodu *stale* bacznie nasłuchiwać i spoglądać, czy w lesie jest wszystko w porządku. Oczywiście, w ten sposób obejmę tylko część pracy gajowego, jaką on wogóle wykonywuje na służbie, ale uważam, iż jest to część najpoważniejsza.

Wobec nader różnorodnej wielkości obchodu, jak rozmaitego ukształtowania terenu (równiny, piaski, góry, błota etc.) i dosyć odmiennych warunków klimatycznych (temperatura, wiatry, wilgotność powietrza, częstość opadów atmosferycznych), w jakich gajowy pracuje, muszę wybrać pewien przykład teoretyczny. A więc przypuszczam, że mamy do czynienia z obchodem o powierzchni 600 ha (= 1071½ morga), leżącym w terenie równinym i suchym. Inne okoliczności pomijam, gdyż branie ich pod uwagę bardzo skomplikowałoby obliczenia. W ciągu doby gajowy powinien obejść swój obchód *3 razy*, o świcie, w południe i wieczorem.

Powstaje pytanie, ile kilometrów w ten sposób on przejdzie? Daje się to łatwo obliczyć, jeżeli przypuścimy, że obchód ma kształt regularnego koła, a więc najkrótszy obwód, czyli tę drogę, którą musi przejść gajowy. Jak wiemy, długość obwodu koła równa się jego średnicy, pomnożonej przez stosunek tej średnicy do długości obwodu, co wyrażamy wzorem: długość obwodu $= 2 . r . \pi = D\pi$, gdzie r jest to promień koła, D — średnica koła równa dwóm promieniom (2r), a litera π (czyta się — pi) oznaczony stosunek, który wynosi 3 całe i 14-cie setnych (3,14). Dla koła o powierzchni 600 ha (= 6.000.000 m² — sześć miljonów metrów kwadratowych), długość obwodu wynosi 8 kilometrów i 700 metrów w zaokrągleniu. Stąd cała droga, jaką gajowy przejdzie przy trzykrotnem obejściu obchodu, wyniesie trzy razy tyle, czyli $8{,}7 \times 3 = 26$ kilometrów i 100 metrów. Jeżeli obchód będzie miał figurę prostokątnego czworoboku, o bokach 30 ha na 20 ha, wówczas cała długość jednorazowego obchodu wyniesie 10 kilometrów, a trzykrotnego obchodu — 30 kilometrów. Weźmiemy do obliczeń średnią arytmetyczną tych dwóch liczb, a więc: $(26{,}1 + 30) : 2 = 28$ kilometrów okrągło.

Obecnie przejdziemy do obliczenia pracy, jaką gajowy wykonywuje, robiąc dziennie 28 kilometrów drogi, z kijkiem w ręku.

Pracę tę możemy obliczyć dwojako, albo opierając się na tak zwanych kilogrammometrach, albo na tak zwanych dużych kalorjach, i jedno i drugie jest miarą do mierzenia pracy.

Kilogrammometrem nazywa się jednostka pracy mechanicznej, niezbędnej do podniesienia jednego kilogramma na wysokość jednego metra. Czterysta dwadzieścia pięć takich jednostek (kilogrammometrów),

odpowiada jednej dużej kalorji. Jedna duża kalorja zaś — jest to ta ilość ciepła, jaka jest potrzebna, aby jeden kilogram czystej wody ogrzać od zera do jednego stopnia ciepła podług termometru Celsjusza.

Wyjaśnienia powyższe są niezbędne dla tego, że wogóle wszelka praca mechaniczna, jaką człowiek wykonywuje, a więc i chodzenie, może być wykonane tylko wówczas, gdy organizm człowieka posiada dostateczną ilość energji ciepła. Łatwo stąd zrozumieć, że wszelka praca mechaniczna jest to przekształcona w tę pracę energja cieplna.

Powstaje dalej pytanie, skąd człowiek czerpie tę energję cieplną, niezbędną do wykonywania pracy? Odpowiedź brzmi: ze środków spożywczych, które zjada. Chleb, mięso, tłuszcze zwierzęce, mleko, jaja, ziemniaki, kapusta, marchew, buraki i t. d., spożywane przez człowieka, dzięki trawieniu w żołądku, gdzie dokonywują się bardzo skomplikowane procesy fizjologiczne, zmieniają swój pierwotny wygląd i przekształcają się w ciepło, które jako energja daje człowiekowi siły do pracy, a więc do chodzenia, orania, siania, koszenia i t. d.

Jak widzimy rozumując stopniowo, posługując się dotychczas zupełnie gajowym nieznanemi, *naukowemi* przesłankami, doszliśmy do tego, co jest fundamentem zdolności do pracy człowieka, to jest do sprawy odżywiania się.

Nauka o fizjologji pracy człowieka, po długich i żmudnych badaniach ustaliła, że przeciętny człowiek, normalnie odżywiany, dziennie (8 godzin pracy), może bez szkody dla zdrowia wydatkować na pracę 240 kalorji energji cieplnej, co równa się: 240 $\times$ 425 = 102.000 (sto dwa tysiące) kilogrammometrów pracy mechanicznej. Jest to przeciętna ilość pracy, która może być trochę mniejszą lub większą, zależnie od indywidualnego rozwoju fizycznego człowieka oraz od rodzaju pracy wykonywanej. Bądź co bądź, normalna praca dzienna średniego człowieka musi zawsze być bliską tej ilości.

A praca nasezgo gajowego, który dziennie musi przejść 28 kilometrów, czemu będzie się równać?

Dla przejścia jednego kilometra po równej drodze musi on wyłożyć średnio 7.225 (siedem tysięcy dwieście dwadzieścia pięć) kilogrammetrów pracy mechanicznej, i to bez żadnego dodatkowego obciążenia, to znaczy, nie niosąc za dużego ciężaru, oprócz ubrania i ciężaru swego ciała. Aby zaś przejść 28 kil. — pracy tej musi wyłożyć tyleż razy więcej, czyli: 7.225 $\times$ 28, co równa się: 202.300 (dwieście dwa tysiące trzysta) kilogrammometrów! Ilość tej pracy mechanicznej odpowiada 476 (czterysta siedemdziesięciu sześciu) kalorjom energji cieplnej.

Porównajmy tę pracę z wyżej podaną jej średnią normalną ilością, wówczas otrzymamy, że gajowy, robiąc dziennie 28 klm. drogi, rozchoduje prawie dwa razy więcej, dokładnie o 98,3% (dziewięćdziesiąt

osiem i trzy dziesiąte procent) więcej kaloryj, niż by należało normalnie; — lub prawie dwa razy więcej, dokładnie 98,3% więcej wykonuje pracy mechanicznej, niż to przewiduje przeciętna norma.

Jak widzimy praca gajowego, polegająca na „przyjemnem” chodzeniu z kijkiem w ręku po lesie, jest bardzo ciężką i do takiej musi być stanowczo zaliczoną. Nie będę dalej snuł swych obliczeń i wykazywał, ile i jakich środków spożywczych *normalnie* musi zjadać człowiek, tak ciężko pracujący. Może to da się uczynić innym razem. Obecnie na zakończenie pragnę zwrócić uwagę na inną okoliczność.

Bez żadnych szczegółowych badań, tylko na podstawie ogólnej znajomości warunków życiowych, w jakich pracują gajowi, oraz na takiej znajomości ich warunków wynagrodzenia, można stwierdzić z całą pewnością i z całą stanowczością, że praca ich nie tylko jest *pracą ciężką*, lecz, że wynagradzaną jest *niedostatecznie.* W obliczu powyższych obrachowań, wynagrodzenie ich jest nędznem, a wszak wzięliśmy pod uwagę tylko część obciążających ich obowiązków.

Doprawdy, jeżeli już nie prywatnych właścicieli lasów, to przynajmniej państwo, powinno stać na większą ambicję, niż T-wo Dobroczynności.

Inż. St. Ihnatowicz.

Porady prawne.

„Członkowi Związku Sk. B.”.

Kasy pośmiertne muszą wszystkich swoich członków jednakowo traktować i wypłacać jednakowe premje, skoro od wszystkich pobiera się jednakowe składki. Stan majątkowy ubezpieczonego nie ma tu nic do rzeczy, suma bowiem, wypłacana na wypadek śmierci, nie jest zapomogą, której należałoby udzielać tylko w razie istotnej potrzeby, lecz premją ubezpieczeniową, która musi być wypłacona bez względu na stan majątkowy ubezpieczonego.

Trzeci ustęp listu zawiera prośbę do Redakcji „Ech Leśnych” o udzielenie informacji o gatunkach torfu, nadającego się na opał. Sprawa ta nie wchodzi w moją specjalność i skierowana została do Redakcji.

Zadania Pośrednictwa Pracy.

W roku ubiegłym, kiedy objąłem stworzony specjalnie wówczas referat pośrednictwa pracy w Zarządzie Głównym, zauważyłem przedewszystkiem, że właściwie akcja pośrednictwa przez związek była prowadzona tylko całkiem dorywczo i bez możności osiągania jakichś większych ilości posad zaofiarowanych.

Z tego względu pojedyńcza osoba, zgłaszająca się do Zarządu, zawsze była narażona na to, że jej zgłoszenie przynajmniej przez dłuższy czas musiało pozostać bez żadnego oddźwięku.

Wówczas to zjawiła się właściwie konieczność rozwinięcia intensywniejszej działalności w tym kierunku.

Zaprojektowałem wydawanie specjalnych „Wiadomości referatu pośrednictwa pracy", w których to wiadomościach w zwięzłej formie zostały podane kwalifikacje pracownika i wymagania pracodawcy. Ale w jaki sposób dostać się do tych wszystkich osób, któreby mogły okazać się pomocnemi w załatwieniu całej sprawy? Było to dość trudne, ponieważ Zarząd Główny, jako ośrodek pośrednictwa, nie był właściwie wcale znany, a zwłaszcza nie był on znany pracodawcom.

Otóż wówczas wpadłem na myśl umieszczania tych „Wiadomości" w najrozmaitszych czasopismach fachowych, które dostają się do rąk również i znacznej ilości osób, potrzebujących pracowników.

Na apel, skierowany w tę stronę, odezwał się szereg cennych pism, które zgłosiły swoją gotowość bezinteresownego umieszczania „wiadomości"; były to pisma, wydawane przez związki i osoby prywatne z dziedziny leśnictwa i zwłaszcza z dziedziny przemysłu drzewnego. Obecnie więc „wiadomości" są umieszczane w: „Drzewie Polskiem", „Rynku Drzewnym", „Przemyśle i Handlu Drzewnym" oraz w czasopismach: „Rolnik", „Sylwan", „Przegląd Leśniczy", „Las Polski", „Życie Leśnika" i „Echa Leśne". Oprócz tego część „wiadomości", a mianowicie dział poszukujących pracy, jest umieszczany jako ogłoszenie ze znacznym rabatem w pismach: „Łowiec Polski" i w „Gazecie Rolniczej". Pierwsze pismo, które odezwało się na apel, t. j. „Drzewo Polskie", ponadto zaofiarowało specjalne warunki dla poszukujących pracy drogą specjalnych drobnych ogłoszeń. Członkowie naszego związku mogą umieszczać powyższe swoje ogłoszenia za opłatą 10 gr. od każdego wyrazu ponad 10 wyrazów, które to zostają umieszczane bezpłatnie (adres redakcji: Piękna 13). Również członkowie naszego związku mogą prenumerować to pismo za pół ceny, t. j. 6 zł. kwartalnie.

W ten sposób rozwinięta akcja informacyjna musiała niebawem przynieść pozytywne wyniki w postaci licznych zgłoszeń pracowników i znacznej ilości posad zaofiarowanych.

Ponadto postanowiłem zwrócić się bezpośrednio do leśników, właścicieli lasów, urzędów i przemysłowców drzewnych ze specjalną kurendą informacyjną w ilości do 1.000 egzemplarzy, która to kurenda przyniosła pozytywny wynik, zwłaszcza ze strony leśników i urzędów leśnych.

Razem więc biorąc, akcja informacyjna dosięga omal że wszystkie osoby, które mogą być zainteresowane bądź to w otrzymaniu zajęcia,

bądź to w wyszukaniu odpowiedniego pracownika. W ten sposób akcja pośrednictwa została skupiona w ręku Zarządu Głównego naszego związku i to na terenie całego państwa.

Poszczególne Oddziały jednakże mogą zajmować się akcją pośrednictwa, a na życzenie referatu wszystkie Oddziały wypowiedziały się w tej sprawie, jak następuje:

1) *oddział pomorski*, jako znajdujący się na terenie prawie wyłącznie lasów państwowych, uważa istnienie u siebie takiego biura za nieaktulane;

2) *oddział polesko - białowieski* akcji pośrednictwa w latach 1925/26/27 i 28 nie prowadził i nie prowadzi;

3) *oddział kujawsko-mazowiecki* sprawy pośrednictwa załatwia przez prezydjum Zarządu Oddziału — obsadził w roku 26 i 27 po dwie posady gajowych;

4) *oddział siedlecki* załatwia te sprawy komisyjnie na posiedzeniach Zarządu Oddziału, jednakże spraw tych dotychczas nie było;

5) *oddział łódzki* załatwiał sprawy rozmaicie; spraw było w roku 1925 — 1, w r. 1927 — 1, w r. 1928 — 1;

6) *oddział wileński* załatwia sprawy na plenarnych posiedzeniach Zarządu; w r. 1926 — 1 sprawa;

7) *oddział złoczowski*, sprawy załatwia prezes, inż. Podolecki; przyczem oddział zauważa, że właściciele lasów wobec postanowień obowiązującej ustawy lasowej w wielu wypadkach obchodzą się bez leśników, a wskutek tolerowanych przez tę ustawę parcelacyj, szereg leśników utracił warsztaty pracy;

8) *oddział Doliny Prutu i Bystrzycy w Worochcie,* akcji pośrednictwa w latach 1925/26, 27 nie prowadził, jednakże obecnie ma zamiar ją rozpocząć;

9) *oddział wołyński* pośrednictwa nie prowadzi;

10) *oddział poznański* posiada własne Biuro pośrednictwa, miał spraw w roku 1925 — 10, 1926 — 11, 1927 — 10 i 1928 — 8; sprawy załatwia prezydjum oddziału;

11) *oddział radomski* pośrednictwa nie prowadzi;

12) *oddział tarnopolski* zasadniczo pośrednictwa nie prowadzi — jednakże w latach 1926 i 27 starał się bez skutku o pracę dla 7 członków oddziału, którzy ostatecznie wyjechali z tamtych stron;

13) *oddział suwalski* w Augustowie akcji pośrednictwa nie prowadzi i uważa, że dla b. zaboru rosyjskiego wystarczyć winno jedno biuro przy Zarządzie Głównym;

14) *oddział sieradzki* pośrednictwa nie prowadzi;

15) *oddział częstochowski* pośrednictwa nie prowadzi;

16) *oddział lwowski* — reflektantom, szukającym posad, poda-

wano wykaz posad, zgłoszonych na ręce Zarządu, pozostawiając unormowanie stosunków służbowych osobom zainteresowanym;

17) *oddział w Dolinie* pośrednictwa nie prowadzi;

18) *oddział cieszyński* — o posady nikt się nie zgłaszał, inicjatywa Zarządu sprowadzała się do ewentualnego poparcia kandydata, mającego zostać przyjętym w tutejszych lasach;

19) *oddział warszawski* prowadzi akcję przygodnie.

W sposób powyższy została wyjaśniona sprawa istniejącej organizacji pośrednictwa i zapatrywań poszczególnych oddziałów na sposoby prowadzenia tej akcji oraz na jej ujęcie. Razem w poszczególnych lasach za czas 1925—1928 (do lipca) wszystkie oddziały miały ogółem 54 sprawy plus informacje oddziału lwowskiego i poparcia oddziału cieszyńskiego.

Aczkolwiek pojedyncze zapatrywania oddziałów są rozmaite, to mogą być one jednakże ujęte w pewną całość jednolitą dla całego terytorjum państwa, a mianowicie, że akcja pośrednictwa na terenie całego państwa miała charakter przygodny za wyjątkiem jedynie oddziału poznańskiego, który to oddział prowadził dość ożywioną akcję w tym kierunku, przyczem faktycznie akcja pośrednictwa była jednakże prowadzona na terenie 9-ciu oddziałów.

Wszelako po rozwinięciu działalności referatu pośrednictwa pracy przy Zarządzie Głównym okazało się, że potrzeby w tym kierunku istniejące, są o wiele większe niż pierwotnie mogłoby się nawet zdawać, ponieważ w przeciągu niespełna jednego roku referat miał spraw faktycznie więcej, niż wszystkie oddziały razem wzięte za czas 1925/26/27 i pół 1928 roku, t. j. za przeciąg czasu 3½ lat.

Jednak pierwotnie akcja ta pośrednictwa była prowadzona raczej zwykłym systemem informacyjnym, przyjętym w rozmaitych Biurach pośrednictwa jak i przez urzędy państwowe pośrednictwa pracy.

Kierowano mianowicie kandydatów na odpowiednie stanowiska do odpowiednich pracodawców i równocześnie powiadamiano pracodawców o tych kandydatach, którzy mają zgłosić się na te stanowiska z prośbą o podanie do wiadomości wyniku zapośredniczenia.

Jednakże w wielu wypadkach nie było tych tak bardzo potrzebnych zresztą do dalszej akcji odpowiedzi.

Z tego względu jak również z powodu częściowej niemożności definitywnego ustalenia, które posady zgłoszone zostały faktycznie obsadzone, zaproponowałem prezydjum Zarządu Głównego zastanowić się nad tą sprawą i ustalić, aby wszystkie podania były kierowane przez referat, co też zostało ustalone.

Oprócz tego akcja pośrednictwa podlega specjalnej ustawie ramo-

wej o pośrednictwie pracy, w związku z czem wypłynęła konieczność uformalnienia tego stosunku do władz, a mianowicie obecnie na podstawie pisma Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 stycznia 1929 roku dawny referat nosi teraz nazwę „Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej" (Warszawa, Nowy Świat 36, m. 4).

Poszczególne Oddziały mogłyby otrzymać nazwę filji tego biura i nadal sprawy załatwiać o ile to uznają za stosowne. W każdym bądź razie ustawowo trzeba mieć ustalony stosunek do władz, aby takie pośrednictwo nadal prowadzić, w związku z czem konieczne są odpowiednie ustalone księgi, druki oraz miesięczne sprawozdania.

Obecnie więc akcja pośrednictwa jest prowadzona przez nasze Społeczne Biuro na następujących zasadach, których należy przestrzegać, ponieważ one są potrzebne:

1) Biuro Pośrednictwa jest czynne dla członków związku, poszukujących posad lub chwilowego zajęcia,

2) Biuro Pośrednictwa jest czynne dla wszystkich osób, pragnących zgłosić posady,

3) Biuro Pośrednictwa jest czynne bezinteresownie, t. j. ani od pracodawców, ani od pracobiorców żadnych opłat nie pobiera,

4) w Biurze Pośrednictwa można otrzymać informacje ustne codziennie od godz. 11-ej do godz. 12-ej, jak również można zasięgnąć informacji listownie,

5) Biuro Pośrednictwa żadnych zobowiązań na siebie nie bierze zarówno w stosunku do pracodawców jak i w stosunku do pracobiorców,

6) Biuro Pośrednictwa bezinteresownie umieszcza krótką charakterystykę pracownika lub posady w specjalnie wydawanych „Wiadomościach", umieszczanych w licznej ilości pism leśno-drzewnych oraz dziedzin pokrewnych,

7) Biuro Pośrednictwa mieści się przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Leśników R. P. Warszawa, Nowy Świat 36, m. 4.

Kandydaci, ubiegający się o posady, winni:

1) napisać 5 (pięć) podań wraz z odpisami świadectw, poświadczonych przez właściwy oddział lub urząd państwowy, własnoręczny życiorys i powołać się na referencje dwuch znanych i wiarygodnych osób,

2) podania te należy skierować do właściwego oddziału w celu stwierdzenia przynależności kandydata do Związku, poczem Zarząd Oddziału zechce łaskawie niezwłocznie przesłać go do Społecznego Biura.

Biuro:

1) zasięgnie informacyj u tych wiarygodnych osób,

2) skieruje podania w odpowiednie miejsca i prześle kandydatowi

odpowiedzi otrzymane, poczem kandydat może całą manipulację powtórzyć.

Największą trudnością przy obsadzaniu posad jest nadzwyczajna różnorodność leśników pod względem przygotowania jak i bardzo indywidualne wymagania poszczególnych pracodawców, wobec czego najlepszy wynik można będzie osiągnąć tylko przy bardzo wielkiej ilości posad przedewszystkiem, a w drugim rzędzie pracowników.

Miejmy nadzieję, że z tem będzie coraz lepiej.

Inż. Feliks Bonasewicz.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy,

dawniej Referat Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Leśników w R. P., Warszawa, Nowy Świat 36, m. 4.

Wiadomość Nr. 6.

Poszukują pracy:

Nr. 101. — B. nadleśniczy, wieloletnia praktyka, lat 50, poszukuje posady leśniczego. Nr. 102. — Kapitan rezerwy, lat 47, ukończona szkoła leśna w Frantzalu, państwowy egzamin dla leśniczych i wyższy egzamin dla samoistnych gospodarzy, wszechstronna wieloletnia praca cywilna, okupacyjna i wojskowa leśna na kierowniczych stanowiskach, włada oprócz polsk., niemieck. i ruskim. Nr. 103. — B. nadleśniczy, absolwent wydziału leśnego Szk. Gł. Gosp. Wiejsk. w Warszawie, lat 33. Nr. 104. — B. leśniczy. Nr. 105. — Wieloletni praktyk, leśniczy, lat 43, chlubne referencje. Nr. 106. — Absalwent Uniwer. Pozn., lat 28, paroletnia praktyka — reflektuje na prywatną posadę. Nr. 107. — Wieloletni praktyk leśniczy. Nr. 108. — Inż. leśnik, lat 30, paroletnia praktyka państwowa. Nr. 109. — Ukończona szkoła bolechowska, lat 40, kilkuletnia praca prywatna. Nr. 110. — Wieloletni praktyk, lat 31. Nr. 111. — Ukończona szkoła w Bolechowie, lat 40, wieloletnia praktyka.

Poszukiwani:

Nr. 101. — Djetarjusz, absolwent Średniej Szkoły Leśnej lub niższej — do kancelarji, pożądana znajomość manipulacji biurowej w nadleśnictwie. Płaca 7 zł. dziennie i mieszkanie dla kawalera. Nr. 102. — Praktykant w Oddz. Ochr. Las. przy Województwie w X stł sł. na kresach. Nr. 103. — Leśnik kawaler lub chcący przyjąć posadę jako samotny na pow. 25 włók na Pomorze. Nr. 104. — Komisarz Ochr. Lasów na kresy. Nr. 105. — W pow. Tucholskim potrzebny zarządca na 2.000 ha. Wymagane odpowiednie wykształcenie i praktyka. Wynagrodzenie w naturaljach i 300 zł. albo więcej. Nr. 106. — Praktykant do odm. państw. na Wołyniu. Nr. 107. — Nauczyciel do państwowej szkoły przemysłu drzewnego dla wykładów technologji drewna, mechaniki materjałoznawstwa i geometrji. Wynagrodzenie VII st. sł. (Około 450 zł.). Nr. 108. — Leśniczy na 10.000 ha 200 zł. wynagrodzenia, 6 ha łąki, 2 ha gruntu, opał, mieszkanie. Pow. Łucki. Nr. 109. — Gajowy koło Baranowicz na przysięgłego, 30 zł. — 25% od wykrytej kradzieży,

utrzymanie i mieszkanie. Nr. 110. — 2 gajowych na ordynarję od 1kwietnia. Nr. 111. — Inspektor leśny do szkoły leśnej. Nr. 112. — Na 800 ha do Małopolski Wschodniej, hodowca, myśliwy. Nr. 113. — Zastępca inspektora ochrony lasów w centrum. Nr. 114—117. — Taksatory leśni z kilkuletnią praktyką, kontraktowa IX ew. dla kierownika drużyny VIII st. sł., kresy. Nr. 118—123. — Geometrzy obwodnicy, kresy. Nr. 124—131. — Leśnicy do pomiarów wewnętrznych względnie do pomocy taksatorów mogą być ze średniej szkoy białokrynickiej lub innych, np. Zagórza, Bolechowa, kontraktowa X, kresy.

Biuro jest czynne dla potrzebujących posad członków Związku dla wszystkich osób i instytucyj, ofiarujących posady.

Ubiegający się o pomoc biura pośrednictwa pracy członkowie Związku, winni kierować swe prośby z życiorysem i odpisami świadectw przez właściwe Oddziały Związku.

Związki Zawodowe.

W celu zapoznania się z formami organizacyjnemi i przejawami życia organizacyj zawodowych, zapoczątkowaliśmy wzajemną wymianę wydawnictw zawodowych z szeregiem zrzeszeń i związków pracowniczych. Dotychczas wyraziły zgodę na wzajemną wymianę następujące organizacje: Związek Urzędników Kolejowych, Stowarzyszenie Urzędników Służbowych, Związek Maszynistów Kolejowych, Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związek Zawodowy Robotników Drzewnych.

Z życia Związku Robotników Drzewnych w Polsce.

Sądząc, iż dla naszego Związku nie powinny być obce sprawy organizacyjne oraz poglądy i dążenia pracowników pokrewnej gałęzi gospodarki, z którą leśnictwo jest ściśle związane, będziemy informować członków na łamach naszego pisma o ważniejszych przejawach życia robotników drzewnych.

Jak donosi „Robotnik Drzewny" z dn. 1.I. 29 r., w dn. 8 i 9.XII. odbył się w Krakowie IV Centralny Zjazd Związku Robotników Przemysłu Drzewnego, przy udziale 37 delegatów. Podniesiono rozwój organizacji w roku 1928 pomimo trudnych warunków pracy organizacyjnej.

Przy omawianiu gospodarki drzewnej według danych Komisji Ankietowej, wyrażono żądanie zakazu absolutnego wywozu drewna, zdatnego do przetarcia. W artykule p. t. „Zamaskowana zbrodnia społeczna", omawia autor sprawy sprzedaży przez instytucję Pe-te-ha drzewostanów w Synowódzku Wyżnem oraz warsztatów przemysłowo-drzewnych, zatrudniających trzy tysiące robotników, — Towarzystwu

„Oberslesische Holz-Industrie” w Bytomiu. W związku z przewozem drewna nieobrobionego do przeróbki do Bytomia, przewiduje autor iż tartaki czasowe przestaną funkcjonować.

Wezwanie do prenumeraty „Pracownika Państwowego”.

Wzywamy wszystkie nasze Oddziały i Koła do popierania prenumerowania „Pracownika Państwowego” — organu Centralnej Komisji Porozumiewawczej. „Pracownik Państwowy” ma za zadanie obronę wspólnych interesów całego ogółu funkcjonarjuszów państwowych. Dotychczasowe numery zawierają szereg rzeczowych artykułów, poruszających różne zagadnienia, związane z bytem pracowników państwowych i zaznajamiają z akcją, jaką prowadzą wszystkie związki, zrzeszone w C. K. P.

Prenumeratę w wysokości 1 zł. 50 gr. za kwartał IV r. b. należy przesyłać na rachunek „Pracownika Państwowego” w P. K. O. Nr. 11.010. Wszelkie pisemne zgłoszenia ewent. reklamacje prosimy przesyłać pod adresem Redakcji, ul. Sienna 23, m. 1.

Ulgowa prenumerata „Przemysłu i Handlu Drzewnego”.

Administracja czasopisma „Przemysł i Handel Drzewny” zawiadomiła Związek Zawodowy Leśników w R. P., iż prenumeratę za to czasopismo obliczać będzie dla członków Związku po cenie 5 zł. kwartalnie z przesyłką pocztową.

Jeżeli uwzględnić, iż normalna prenumerata tego czasopisma wynosi kwartalnie 15 zł. — jest to ulga bardzo znaczna.

K r o n i k a.

Zjazd leśników jugosłowiańskich w Zagrzebiu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, z którego polecenia przedstawiciel konsulatu generalnego w królestwie S. H. S., reprezentował Związek Zaw. Leśników w Rzplitej Polskiej na zjeździe leśników jugosłowiańskich, nadesłało poniższe sprawozdanie z obrad zjazdu:

Kongresowi Leśników przewodniczył p. Cmelik, inspektor Mini-

sterstwa Lasów. W imieniu króla Aleksandra obecnym był generał Pesić. Związek leśników Rzeczypospolitej Polskiej reprezentował z powodu choroby p. Konsula Generalnego, Sekretarz konsularny p. Marcinkowski. Ze strony czeskosłowackiego związku leśników był obecny inż. Horacek, zaś ze strony czeskosłowackiego Ministerstwa Lasów inspektor Malec.

Po pozdrowieniu wymienionych przez przewodniczącego i ich odpowiedzi w imieniu odnośnych Związków, zebrani przystąpili do obrad.

Pierwszym punktem był referat inż. Peruśića o krajińskich (dzielnica Kraina) gminach majątkowych. Referent podaje, że w Jugosławji 43% całego lasostanu przypada na lasy państwowe, 26% na lasy gminne, a 31% na lasy prywatne. Gminy majątkowe zostały założone ustawą z 1873 r., a 1914 r. posiadały majątek w kwocie 14 milj. koron złotych. Obecnie gminy te są bardzo zaniedbane, a to z powodu braku zrozumienia szerokich mas dla hodowli lasu na dużą skalę i nie dają odpowiednich korzyści. Celem sanacji tych okoliczności wysuwa referent dwa projekty:

1) aby gminy majątkowe zostały połączone z współdzielniami agrarnemi, lub

2) złączenie wszystkich gminnych i leśnych gospodarstw pod zarządem ciał samorządowych, przyczem należałoby uprawnionym do zysku dać odpowiednie odszkodowanie.

Drugim punktem było sprawozdanie głównej administracji Towarzystwa. Mówcy, a mianowicie: G. Jovanowić, Manojlović i A. Ruzić, ostro wystąpili przeciwko działalności administracji, oraz ing. Ruzić wniósł wniosek o uchwałę Zarządowi votum nieufności, co jednak większością głosów odrzucono.

Popołudniu były na porządku dziennym sprawozdania rachunkowe z ubiegłego roku i rachunki na rok bieżący. Po odczytaniu sprawozdania skarbnika, postawiono wniosek o podwyższeniu składki członkowskiej z 500 na 2000 din., co kongres przyjął.

W dalszym ciągu nastąpiły ostre debaty z powodu nieodbycia kongresu 28.IX. b. r. Niektórzy żądali nawet wydalenia sekretarza Ceovića z Towarzystwa, jednak wniosek ten większością głosów upadł.

Następnie wygłosił referat V. Dojković o wielkich obszarach leśnych. P. Rohr o szkodliwości agrarnej reformy, a ing. Hapnicar przedłożył rezolucję o uregulowaniu emerytury urzędników gmin majątkowych i o fondzie emerytalnym, którą to rezolucje przyjęto.

Drugi dzień kongresu otworzył p. Cmelik, który powiadamia, że cały Zarząd z powodu niezadowolenia niektórych członków ich pracą,

podaje się do dymisji. Dymisję przyjęto. W dalszym ciągu przyjęto rezolucję ing. J. Grünwalda w sprawie odszkodowania pieniężnego leśnikom w razie niemożności udzielania im należności w naturze, oraz sprawę zakazu wywozu progów dębowych oddano specjalnej komisji celem ostatecznego zredagowania.

Prof. Petracić przedłożył kongresowi rezolucję w sprawie zniesienia § 133 ustawy serbskiej o lasach, co zebranie uchwala, burzliwie oklaskując. Wszyscy mówcy skarżyli się, że rezolucje Towarzystwa Leśników nie są załatwiane w Ministerstwie Lasów.

Po południu uchwalono, że następny kongres leśników odbędzie się w przyszłym roku w Mariborze i wybrano nowych członków Zarządu na bieżący rok. Na prezesa został wybrany Villim Ćmelik.

Przewodniczący i kilku członków kongresu, w toku rozmowy z Sekretarzem Konsularnym p. Marcinkowskim, wyrazili życzenie nawiązania bliższych stosunków między Związkiem leśników polskich i jugosłowiańskich, celem bliższego zapoznania się z gospodarką leśną naszych krajów i że byłoby bardzo pożądanem, aby delegaci Związków Leśników polskich i jugosłowiańskich brali też udziały w kongresach, jak to ma miejsce między Związkiem Leśnków czeskosłowackich i jugosłowiańskich.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.